

18.11.2019, 16:51 Pekin (PAP)

Chiny/ MSZ krytykuje „NYT” za opis dokumentów dotyczących Sinciangu

Chińskie MSZ skrytykowało w poniedziałek amerykański dziennik „New York Times” za ujawnienie i opis dokumentów rzucających nowe światło na prowadzoną przez władze ChRL kampanię przeciwko Ujgurom i innym muzułmanom w regionie Sinciang na zachodzie Chin.

Eksperti ONZ zwracali uwagę na wiarygodne doniesienia mówiące o ponad milionie Ujgurów i członków innych islamskich mniejszości przetrzymywanych w obozach internowania w Sinciang. Chińskie władze twierdzą, że stanowcza kampania jest konieczna, by uchronić ten region przed ekstremizmem religijnym.

Wśród dokumentów ujawnionych przez „NYT” znalazły się między innymi niepublikowane przemówienia przywódcy ChRL Xi Jinpinga, wygłoszone po ataku ujgurskich bojówkarzy na dworcu kolejowym w 2014 roku. Zginęło wtedy 31 osób.

Xi nakazał urzędnikom, aby nie okazywali „absolutnie żadnej litości” w walce z „terroryzmem, infiltracją i separatyzmem” - podał w sobotę amerykański dziennik.

Według „NYT” pakiet liczący łącznie 403 strony wewnętrznych dokumentów rządowych wyciekł za sprawą „członka chińskiego establishmentu politycznego”, który zastrzegł sobie anonimowość i wyraził nadzieję, że ich ujawnienie uniemożliwi partyjnym przywódcom, w tym Xi, uniknięcie odpowiedzialności za masowe zatrzymania.

Komentując sprawę na poniedziałkowym briefingu w Pekinie, rzecznik chińskiego MSZ Geng Shuang nie zakwestionował autentyczności ujawnionych dokumentów. Zarzucił jednak „NYT”, że ignoruje fakty i wybiórczo interpretuje wyrwane z kontekstu "tak zwane dokumenty wewnętrzne", by „oczerniać i dyskredytować wysiłki Chin na rzecz walki z terroryzmem i ekstremizmem w Sinciang”.

"Społeczeństwo Sinciang z całego serca popiera środki stosowane przez Chiny do utrzymania stabilności. Chiny nie będą okazywały litości dla terrorystów i nie będą szczędziły wysiłków, by chronić życie i bezpieczeństwo ludzi" - powiedział Geng.

Z dokumentów ujawnionych przez "NYT" wynika również, że obawy chińskich władz podsyłyły ataki terrorystyczne za granicą oraz wycofywanie amerykańskich żołnierzy z Afganistanu. Chińscy urzędnicy oceniali między innymi, że zamachy terrorystyczne w Wielkiej Brytanii wynikały z polityki stawiania „praw człowieka ponad bezpieczeństwem”.

Sieć obozów internowania w Sinciangu zaczęła się gwałtownie rozrastać, gdy w sierpniu 2016 roku sekretarzem Komunistycznej Partii Chin (KPCh), a więc najważniejszym urzędnikiem w regionie, został tam Chen Quanguo, który pracował wcześniej w Tybecie. Chen miał uzasadniać stanowczą kampanię wytycznymi Xi oraz polecać podległym mu urzędnikom, aby „wyłapali wszystkich, którzy muszą zostać wyłapani” - napisał „NYT”.

Dokumenty sugerują również, że kampania wobec muzułmanów napotykała opór wewnątrz lokalnego kierownictwa partii. Opisano między innymi przypadek urzędnika Wanga Yongzhi, który z własnej inicjatywy zwolnił z obozów ponad 7 tys. osób i przekonywał, że zatrzymywanie tak dużej liczby ludzi może podsycać konflikty na tle etnicznym. Wang miał za to zostać usunięty ze stanowiska i poddany dochodzeniu.

Wśród ujawnionych dokumentów jest również instrukcja dla urzędników, w jaki sposób odpowiadać na pytania stawiane przez wracających do Sinciangu studentów, których krewni zostali zabrani do „ośrodków szkolenia”. Na przykład na pytanie: „Czy popełnili przestępstwo?”, urzędnicy powinni odpowiadać, że nie popełnili, ale „ich myśli zostały zarażone przez niezdrowe poglądy” i odzyskają wolność tylko kiedy „wirus” w ich myśleniu zostanie usunięty - wynika z poradnika.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ jar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.